GAZETA HANDLOWA.

Nr. 116. Warszawa, dnia 20 maja (1 czerwca). Wtorek. 1869.

Cena prenumeraty: *w Warszawie:* kwartalnie rsr. 2 kop. 10; miesięcznie kop. 70. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincyi we wszystkich urzędach pocztowych w kraju i w Cesarstwie: rocznie rsr. 9. Półrocznie rsr. 4 k. 50. kwartalnie rs. 2 k. 25.

ROK 6.

Doniesienia i uwiadomienia wszelkiego rodzaju przyjmuje Redakcya Gazety za opłatą od wiersza drobnem pismem, lub za jego miejsce po kop. 5.

Biuro Redakcyi przy ulicy Daniłowiczowskiéj w drukarni pod Numerem 619.

Warszawa, dnia 1 czerwca.

W obec niepomyślnego rezultatu wyborów do ciała prawodawczego, prasa zagraniczna z wielkiem zajęciem rozbiera pytanie jaki wpływ wywrą takowe na postanowienia cesarza pod względem polityki zagranicznéj i wewnętrznéj. Ogólnem jest przekonanie, że rząd cesarski na dotychczasowéj nie zdoła utrzymać się drodze, że tak wyraźnie objawione niezadowolenie znacznéj części mieszkańców kraju, zmusi go do zmodyfikowania systemu w polityce wewnętrznéj i zagranicznéj. Stanowisko rządu jest dziś trudniejsze niż kiedykolwiek. Gdyby umiarkowana opozycya była zwyciężyła, żądaniom jéj nie trudno byłoby zadosyć uczynić rozszerzeniem swobód wewnętrznych, wszakże opozycyę radykalną niezadowolni kierunek liberalny rządu, występuje ona bowiem nietylko przeciwko systemowi rządu, ale przeciwko samemu rządowi, owszem nawet przeciwko dynastyi. Programem, mniéj więcéj wyraźnie postawionym, do urzeczywistnienia którego dąży, jest rzeczpospolita. Chcąc zatem zaspokoić radykalistów, cesarz chyba abdykować by powinien. Ciekawem cdy jest pytanie, jaką drogę cesarz ostatecznie obierze. Reakcya mogłaby może na razie zmusić opozycyę do milczenia, lecz powiększyłaby i tak już wielkie niezadowolenie kraju, na powstrzymanie którego środki reakcyjne zapewne nie na długi czas by wystarczyły. Z chwilą zaś, gdy bezskuteczność ich wystąpiłaby na jaw, rząd w daleko gorszem niż obecnie ujrzałby się położeniu. Zwrot więc reakcyjny nie przedstawia stanowczéj szansy stałego polepszenia sytuacyi; to też według wszelkiego prawdopodocieństwa cesarz Napoleon środka tego nie chwyci się i nie zmodyfikuje polityki inaugurowanéj listem z 19 stycznia 1867 roku. Częściowa zmiana gabinetu natomiast zdaje się być dosyć prawdopodobną. Tymczasem jednak cesarz nie ma podobno zamiaru oddalić ministra stanu p. Rouher, lecz życzeniem jego jest, aby nastąpiło zbliżenie między ministrem a p. Ollivier, który, jeżeli cesarz nie zmieni kierunku polityki, prędzéj czy późniéj wejdzie do gabinetu.

Ponieważ, jak jednozgodnie donoszą, cesarz odrzuca kierunek reakcyjny w polityce wewnętrznéj, a z drugiéj strony reformy liberalne dzisiejszéj opozycyi zadowolnić nie mogą, bliskiem jest przypuszczenie, że cesarz szukać będzie dywersyi w polityce zewnętrznéj. W saméj rzeczy wojna zagraniczna byłaby najskuteczniejszym środkiem do odwrócenia opinii publicznéj od spraw wewnętrznych; środka tego cesarz już kilka razy z dobrym skutkiem używał w trudnych razach. Jakkolwiek w téj chwili nie masz na pozór powodu do wojny, rozpoczęcie jéj prawdopodobnie i dziś okazałoby się najlepszem lekarstwem na kłopoty wewnętrzne rządu francuzkiego. Nie masz wątpliwości, że silne stronnictwo na dworze francuzkim doradza cesarzowi politykę wojenną a w prasie zagranicznéj, mianowicie pruskiéj, odzywają się głosy, wyrażające obawy, iż właśnie rezultat wyborów do ciała prawodawczego narazić może pokój Europy. Bardzo być może, że przypuszczenia takie nie są bezzasadne, wszakże uwzględnić należy, iż i wojenna także polityka przedstawia pewne dla rządu cesarskiego trudności. Przeciwko żywiołom burzliwym główną podporą jego jest armia, jeżeli zaś istotnie stronnictwo nieprzyjazne dynastyi tak jest silnem jak utrzymują i jak tego dowodzić się zdają ostatnie wybory, w takim razie niebezpiecznem byłoby wyprowadzać wojsko za granicę, gdyż ułatwiałoby to przeprowadzenie przewrotu politycznego. Tymczasem w wiadomościach paryzkich, dotyczących spraw zagranicznych, panuje wielka posucha. Dopiero w pierwszych dniach bieżącego tygodnia rozpoczną się prace komisyi mieszanéj belgijsko-francuzkiéj. Przebieg ich wskaże nam może jaki kierunek gabinet tuileryjski w skutek wyborów przyjął w polityce zagranicznéj.

Wspominaliśmy już kilka dni temu o możliwem na nowo w krótkim czasie wprowadzeniu na porządek dzienny kwestyi północnego Szlezwigu. Z Kopenhagi donoszą teraz, że tamtejszy poseł pruski ustne zrobił oświadczenia, potwierdzające powyższe przypuszczenie. Wiadomo, że układy dotyczące wykonania art. V traktatu pragskiego przed rokiem zerwane zostały z powodu, iż rząd duński zgodzić się nie chciał na żądane ze strony Prus rękojmie dla ludności niemieckiéj, zamieszkałéj w odstąpić się mających obwodach szlezwickich. Otóż życzeniem gabinetu berlińskiego ma być obecnie, osiągnięcie porozumienia odnośnie do owych rękojmi. Uderzającem jest, że rząd pruski właśnie teraz, bez widocznego powodu sam wznawia zapomnianą prawie sprawę, z natury swéj wielce drażliwą i mogącą w razie

---

ZBYTEK

uważany ze stanowiska ekonomicznego.

Zbytek jest pojęciem zupełnie względnem. Jednostki i stany, ludy i epoki poczytują za zbytek wszystko to, bez czego same zwykle się obchodzić. Biedny wieśniak znajduje zbytek u bogatego dziedzica tejże saméj wioski, dziedzic upatruje go u mieszkańca sąsiedniego miasta, a ten ostatni znowu uważa się za oszczędnego w stosunku do mieszkańca stolicy. Ksenofon wylicza pomiędzy przyczynami upadku perskiego państwa zbytkowne nałogi ludu, „któremu nie dosyć było w zimie okrywać głowę, ciało i nogi, ale nosił jeszcze na kończynach ramion futra i rękawice." Wenecyański dziejopis opowiada o żonie pewnego doży z Konstantynopola, „która była tak zbytkowną, że w miejsce palców używała przy jedzeniu złotych widelców, ale za karę tego przekroczenia przeciwko naturze, zapadła bardzo młodą na obrzydliwą chorobę." W roku 1577 uskarżano się w Anglii nader gorzko, że od niejakiego czasu wzniesiono tyle kominów w domostwach i że zamiast drewnianych mis, zaczynają używać glinianych lub cynowych. Inny znowu autor téj epoki gani zaprowadzenie w architekturze dębiny w miejsce wierzby; „dawniéj—powiada—bywały domy z wierzbiny, a ludzie jak dęby, teraz dzieje się to na odwrót."

Jak każda stara moda wyśmiewaną bywa przez młodzież jako pedanterya, tak każda nowa moda ściąga na siebie przyganę starzyzny jako zbytek. Młodzi odwołują się zwykle do ducha czasu i jego wymagań, starzy przywołują na pomoc kościół. Duchowieństwo potępiało pierwotnie każdą niemal zmianę w ubiorach, którą późniéj same przyjęło, by wreszcie z tą samą zawziętością przy niéj obstawać.

Czemże więc jest zbytek?

W zakresie gospodarczéj działalności, wytwarza się zwykle, wskutek ciągłéj produkcyi, przewyżka dóbr, nad miarę do utrzymania życia w dotychczasowy sposób potrzebną. Przewyżka ta może być albo zaoszczędzoną i do dalszego rozszerzenia produkcyi użytą (kapitalizowaną), albo też na inne produkcyjne cele obróconą. W prawidłowym stanie rzeczy, tak u jednostek jako i ludów obydwa sposoby zużytkowania zysków, jednocześnie i w należytéj równowadze bywają zastosowywane: jedna część zaoszczędzonych nabytków służyć będzie do pomnożenia produkcyjnego kapitału, druga do rozszerzenia i urozmaicenia wygód życia. Stosunek wszakże, w którym rozdział ten ma miejsce, będzie według okoliczności różnym. Już to da się mocniéj uczuć potrzeba zwiększenia sił produkcyjnych, już znowu wystąpi silniéj na jaw skłonność do większego uprzyjemnienia sobie życia i większa część zaoszczędzonego mienia w tym kierunku będzie zużytkowaną. Samo przez się, tak pierwszy jak i drugi sposób korzystania ze swych oszczędności może znaleźć swoje usprawiedliwienie, gdy

wmieszania się innych państw, wielkie nastręczyć mu trudności. Może zresztą sprawie téj nie jest obcą podróż do Paryża p. Benedetti, który podobno za powrotem ztamtąd miał w Berlinie przypomnieć znaną kwestyę kompensaty. Sprawa Szlezwiga północnego w bliskim z tą ostatnią zostaje pokrewieństwie, obie bowiem odnoszą się do traktatu pragskiego.

Oświadczenie złożone w kortezach hiszpańskich przez deputowanego Garcia Lopeza w imieniu stronnictwa republikańskiego, a dotyczące przyszłego zachowania się tegoż stronnictwa względem monarchii nie było bynajmniéj tak umiarkowanem, jak się z telegramu zdawać mogło. P. Lopez wprawdzie upewniał, że stronnictwo demokratyczne działać będzie na drodze legalnéj, ale wyraził zarazem nadzieję, że działanie takie dosyć okaże się skutecznem, by przyszłemu monarsze uczynić niemożliwem egzystencyę w kraju. Zapowiadał on nawet, że przyszłego monarchę spotka los Maksymiliana w Meksyku.

Wiedeń, 30 maja. Wczoraj wieczorem przybył tu vice-król egipski i na dworcu drogi żel. przyjmowany był przez pierwszego jenerał-adjutanta cesarza hr. Bellegarde.

Paryż, 30 maja. Publiczne zgromadzenia wyborcze dla wyborów ściślejszych wczoraj rozpoczęły się. Nie dały one nigdzie powodu do nieporządków. Dziś otwarte zostały podpisy na nowe obligacye miasta Paryża. Udział publiczności był bardzo wielki.

Madryt, 29 maja. W odpowiedzi na interpelacyę oświadczył minister skarbu, że królowa Izabella dłużna jest skarbowi 36 mil. realów. Minister Fomento oświadcza, iż za przeszłego rządu znikło 745 drogocennych obrazów. Na skutek tego postanowiła izba zamianować komisyę, mającą sprawdzić rozporządzenia b. ministrów o ile takowe dotyczą finansów i własności rządu.

Konstantynopol, 30 maja. „Turquie" ogłasza artykuł dotyczący kapitulacyi. Przypomina on, że takowe pierwiastkowo, gdy Porta stała u szczytu potęgi swojéj były dobrowolnym darem, bynajmniéj zaś ustępstwem ze słabości wynikającem. Nadużywano następnie kapitulacyi do protektoratu poddanych chrześciańskich we własnem państwie. Obiecana w 1856 r. rewizya nienastąpiła; czas teraz aby Turcya w obec świata wystąpiła w obronie praw swoich jako niezależne państwo. Odwołuje się ona po raz ostatni do braterskich narodów, żądając zrzeczenia praw wyjątkowych, będących przeszkodą dla postępu. W razie odmowy sułtan wyrzec powinien zniesienie owych praw wyjątkowych, ażeby kraj posuwać się mógł naprzód na wytkniętéj drodze.

(*Nordd. Allg. Ztg. Ind. Bl.*)

Korrespondencye Gazety Handlowéj.

Petersburg, 28 maja. (Giełda). Ponieważ w skutek interesu wywozowego zjawiło się dziś z jednej strony wielu trasentów, z drugiej strony spekulanci, którzy na ostatniej giełdzie kupili znaczne dosyć partye weksli na Londyn po kursach nizkich, zaczęli się obawiać podniesienia kursu i starali się takowe uprzedzić,—przeto z początku giełdy za dewizę tę przy mocnem usposobieniu płacono po $30\frac{1}{4}$, a nawet po $30\frac{3}{8}$ za papier drugorzędny, podczas gdy o papier pierwszorzędny traktowano po $30\frac{5}{16}$ i po tej cenie można było zbyć. Obroty w wekslach na Amsterdam i Hamburg były nieznaczne. Za weksle na Paryż płacono po 320; na Marsylię 321. Weksle na Londyn $30\frac{1}{2}$ z dostawą w czerwcu i lipcu, $30\frac{5}{8}$ w sierpniu.

W imperyałach nie ma obrotów; posiadacze żądają rs. 6 kop. 45.

W pożyczkach premiowych cisza; za 1 emisyę 172 płacono, za 2 emisyę 169$\frac{3}{4}$.

W biletach bankowych mało obrotów, 1 emisyi $89\frac{3}{4}$, drugiej emisyi $89\frac{3}{8}$.

Ceny dotychczasowe akcyj wielkiego towarzystwa utrzymać się nie mogły i spadły do $138\frac{1}{2}$; wprawdzie po raz pierwszy od czasu ich istnienia ogłoszono mającą nastąpić wypłatę dywidendy, lecz takowa wynosi tylko 25 kopiejek i nie nastąpi natychmiastowo; akcye warszawsko-terespolskie 104 płacono, $104\frac{1}{2}$ żądano;—brak w nich obrotów.

Obligacye drogi mikołajewskiej: w 1 emisyi brak obrotów; za 2 emisyę $98\frac{1}{2}$ płacono.

Pięcioprocentowe listy zastawne ruskie $98\frac{1}{2}$ płacono.

Pieniędzy obfitość.

Dyskonto 5%, na krótsze termina $4\frac{3}{4}$ %.

Petersburg, 28 maja. (Witt et comp.). Obniżona wartość naszej waluty,—ponieważ można się spodziewać raczej dalszego obniżenia jak polepszenia,—pozwoliła w tygodniu upłynionym na małą liczbę umów, i dla tego w interesie wywozowym cisza nie doznała zmiany. W ostanich dniach jednak kurs weksli naszych cokolwiek się podniósł.

W *łoju* usposobienie leniwe, i w tym tygodniu nie było obrotów godnych wzmianki. Przy zapasie około 4000 beczek łoju, z których około 2400 beczek ukraińskiego, około 1600 beczek morszańskiego i saratowskiego i innych gatunków poślednich, płacono za prima żółty łój świeczny rs. $52\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ w miejscu, po której to cenie nabyć także można prima ukraiński żółty łój świeczny z dostawą w maju i czerwcu. Łoju do wyrobu mydła brak w miejscu, zarówno jak secunda łoju świecznego. Na dostawę w sierpniu z drugiej ręki prima żółty łój świeczny po rs $51\frac{1}{2}$, łój do wyrobu mydła ofiarują po rs. 51 z zadatkiem rs. 3. Sprzedawców z pierwszej ręki nie było na targu, ponieważ ci mają nadzieję, że polepszenie na targu londyńskim wpłynie i na tutejszy interes. Tymczasem Niemcy pokryły znaczną część swych potrzeb w Londynie, po daleko niższych cenach, jakby można osiągnąć przez bezpośrednie ztąd sprowadzenie towaru.

W *potażu* usposobienie mocne; płacono rs. 28 w miejscu, rs. 27 z wypłatą z góry, rs. 28 z zadatkiem rs. 3 z dostawą w lipcu i rs. 26 z wypłatą z góry, rs. 27 z zadatkiem rs. 3 z dostawą w sierpniu, za prima kazański, chwilowe jednak żądania na dostawę są mniejsze jak zwykle. Secunda potaż nie jest jeszcze do rozporządzenia, a za popiół drzewny płacono w miejscu rs. 29. Wywieziono do dnia dzisiejszego 1010 beczek potażu w porównaniu z rokiem zeszłym, 1657 beczek. Niesprzedanych znajduje się w miejscu około 1200 beczek, z których około 200 towaru pośledniego; za większą zaś część pozostałego płacono rs. 29-

---

obok rozwoju sił produkcyjnych, rozszerzone potrzeby życia domagają się również praw swoich i tak samo jak naganną jest rozrzutność nieobyczajna, tak niemniéj zasługuje na przyganę bezrozumne ciułanie. Ze stanowiska wszakże ściśle gospodarczego, wszelkie obrócenie przewyżek z produkcyi zyskanych na cele nieprodukcyjne, nazywane jest „zbytkiem" i jako taki nie mniéj jest doniosłości w dziedzinie ekonomii ogólnéj. Jeżeli zaś mienimy je produkcyjnem, nie mówimy tego w znaczeniu nagany, gdyż daléj na właściwem miejscu wykażemy owszem nietylko konieczność, ale nawet korzyści, jakie dla społeczności ze zbytku wypływają.

Zmiany w stosunkach ekonomicznych i kulturalnych rozsuwają wciąż granicę między potrzebami koniecznemi a zbędnemi. Wygody, których poprzednio mała tylko liczba osób, i to wyjątkowo sobie pozwalała, stają się po pewnym czasie powszedniemi nawyknieniami wielu, a każdy postęp na drodze powszechnej oświaty ujawnia się w większej liczbie codziennych potrzeb i środków do jej zaspokojenia. To co dawniej było zbytkiem, przestaje nim być dziś, a zbytek dzisiejszy staje się po latach nieodzowną potrzebą wszystkich. Rozumie się iż przejście to nie dokonywa się nagle, ale stopniowo, zaczynając od jednostek do wyższych sfer należących, a kończąc na najniższych słojach społeczeństwa.

Ścisłego więc rozgraniczenia między zbytkiem a koniecznością niema zgoła. Mimo to istnieje wszakże pewna granica, gdzie nowo wytworzone potrzeby przestają być wynikiem wyższej oświaty, ale przeciwnie cechują przesadę i opaczne o rzeczach pojęcia. Granicę tę przekracza mianowicie każde, wbrew dobrym obyczajom lub zdrowemu rozsądkowi zastosowane użycie.

Użyciem nieobyczajnem jest nie tylko to, które uwłacza publicznej moralności, ale w ogóle każde, co daje pierwszeństwo zbytkom ciała nad potrzeby ducha,—gdzie uciechy jednostek okupione są nędzą wielu. Nierozsądnemi znowu są nie tylko te użycia, które cyfrę dochodów przewyższają, ale w ogóle wszystkie co potrzeby konieczne poświęcają dla zbytkowych.

Nierozsądnym i nieobyczajnym zarazem jest wreszcie każdy rodzaj zbytku, który ani temu co go używa, ani też komu bądź nie służy ni ku wygodzie ciała, ni ku rozrywce ducha. Do téj kategoryi należy mianowicie samowolne niszczenie przedmiotów wartości, jak np. postępek owego Madziara, który zakupiszy od Anglika drogocennego konia wręcz go zastrzelił, by pokazać, „że Anglik może wprawdzie takiego konia posiąść, ale Madziar tylko potrafi go zastrzelić," albo nierozsądna junakierja lwów modnych, co to cygara swe zapalają fidibusem z banknotów i t. p. szaleństwa.

Kto tedy chce sądzić do jakiéj kategoryi zwyczaj lub czyn jaki należy, musi znać najprzód charakter danego ludu, oraz w jakiéj fa-

Oliwa prima newska w miejscu zupełnie rozkupiona.

Lublin, 29 maja. (Ceny targowe produktów) w upłynionym tygodniu: Pszenicy korzec rs. 5 kop. 70; żyta korzec rs. 4 kop. 20; jęczmienia korzec rs. 3 kop. 30; owsa korzec rs. 2 kop. 40; grochu korzec rs. 4 kop. 70; kartofli korzec rs. 1 kop. 50; siana cetnar kop. 67½; słomy kopa rs. 1 kop. 50; okowity garniec kop. 92½; wełny kamień od rs. 12—rs. 13; ryby ℔ kop. 15; masła garniec rs. 1 kop. 80; oleju preparowanego garniee rs. 1 kop. 32½; surowego rs. 1 kop. 25.

(*Kur. Lub.*)

Gdańsk, 29 maja. (Sprawozdanie tygodniowe). W tym tygodniu mieliśmy codziennie większy lub mniejszy deszcz, powietrze jednakże pozostało dość ciepłe, wieczory chłodne. Wiatr zachodni.

W Anglii tranzakcye zbożowe w początku tygodnia były spokojne, pokup słaby i ceny nominalne bez zmiany, lecz w ostatnich dniach tendencya targów znacznie się polepszyła. Pszenica importowana i angielska była więcéj żądaną i ceny podniosły się przecięciowo o 1 szyling na kwarterze. Dowozy krajowe i zagraniczne małe a stan ozimin mniéj zadowalniający.

Jęczmień i groch bez zmiany.

We Francyi pomimo dość regularnych dowozów, ceny pszenicy stanowczo się poprawiły, bo na wszystkich targach bez wyjątku notowano podwyższenie o 50—75 centymów na hektolitrze. Zdaje się, że nieustanne deszcze już nieco zaszkodziły oziminom.

Żyto więcéj żądane, o 25—30 centymów droższe.

Na naszym placu przez większą część tygodnia pokup był wprawdzie mierny, jednakże pszenica wysoko-pstra szklista najwięcéj żądana, wzmacniała się stopniowo w cenie, inne zaś gatunki utrzymały się bez zmiany. Od piątku tranzakcya targów znacznie się polepszyła, pszenicę wysoko-pstrą dziś płacono o 15—20 guldenów drożéj, inne gatunki o 10 guldenów jak zeszłéj soboty.

Żyto o 6 guldenów w cenie się podniosło.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 1,200, żyta 750, jęczmienia 200, owsa 35, grochu 60, wyki 10, rzepiu i rzepiku —, koniczyny — cetnarów cel.

Płacono za łaszt	wagi holl.	guld. prus.	za kor. pol.	złp.	gr.—złp.	gr.
Pszenicy:						
„ Białej	128—133	500—520	241—250	46	8—48	4
„ w.-pstr. i szkl.	129—135	500—525	243—254	46	8—48	18
„ jasno-pstréj	130—134	490—500	245—253	45	11—46	8
„ ordynar.	124—133	400—480	235—250	37	10—44	13
Żyta	123—130	372—386	231—245	34	10—35	21
Jęczmienia		310—320		28	21—29	18
Owsa		204—216		18	27—20	—
Grochu		360—375		33	10—34	21
Rzepiu i *rzepiku*		— —		—	— —	—

Koniczyna czerwona 11—13½ tal., biała 12—15 tal. za cetnar celny.

Kursa zamian: Amsterdam 142⅝. Hamburg 152. Londyn 6.24⅝. Warszawa 77⅝. Paryż 81¼.

Aleksander Makowski i spółka.

Kronika wiadomości krajowych i zagranicznych.

Gazety Rolniczej, Nr 21, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: O siewie ziarn zbożowych i pastewnych, przez Jana Kotarskiego. — Kwestja nawożenia (Statystyka Rolnicza), przez Bronisława Ryxa.—Korrespondencja gospodarska: z Magdeburga, przez Polikarpa Szląkiewicza.— Przegląd rolniczy. XI. — Przegląd przemysłowo-handlowy. — W odcinku: Piśmiennictwo rolnicze.— Przegląd dzieła K. Tyza pod tytułem: „Rolnictwo w obec postępu", przez Kazimierza Koszutskiego.—W dodatku nadzwyczajnym: O polemice w kwestji dzierżaw i dzierżawców, przez Ludwika Suchodolskiego. — Odezwa do Redakcji Gazety Rolniczej, przez Jana Hryszkiewicza.— Ogłoszenia gospodarskie.— Hodowla koni. — O jeździe konnej (dokończenie), przez Stanisława Wotowskiego.

— Jednocześnie z ukończeniem kolei „*Pacific*", zawiązało się w Ameryce stowarzyszenie pod nazwą „East-Indya-telegraph-company", które podjęło się połączenia linią telegraficzną Kantonu z Kalkutą, Londynu z Nowym-Yorkiem—i to przedsięwzięcie w ciągu bieżącego roku jeszcze spodziewa się ukończyć. Gazeta Nowo-Yorkska „Tribune" pisze o tem przedsięwzięciu: „San Francisco posyłać będzie wtedy swe depesze z Chin na Wschód, swe okręta zaś na Zachód. W okamgnieniu rozsyłać będzie swe zlecenia w interesie herbaty i jedwabiu na trzy czwarte części kuli ziemskiéj, a z przeciwnéj strony sprowadzać będzie te towary w ciągu nie więcej jak dni 14. Jaki przewrót nastąpi wtedy w dotychczasowych stosunkach dotyczących handlu tymi artykułami!"

— (Kanał Suezki). „Gazeta Trewirska" donosi z Suezu, że uroczyste otwarcie kanału nastąpi niezawodnie w październiku (prawdopodobnie 16); przepływ jednak dla większych okrętów da się dopiero po niejakim czasie urządzić. Rozległe i trudne w tym kierunku prace nie mogą żadną miarą do października być ukończone.

— *Fałszywe dziesięcio frankówki.* W Berlinie puszczono niedawno w obieg wielką ilość fałszywych dziesięciofrankówek. Ponieważ te sztuki fałszowane miały dobry stępel, a kolor ich kruszcu zbliżał się podobieństwem do prawdziwego, potrzeba więc wielkiej uwagi aby poznać monetę fałszowaną. Przy tej sposobności nadmieniamy, że inspektor kryminalny Weber udał się do Niemiec południowych, aby tam wytropić ślad twórców fałszywych pieniędzy papierowych, wciąż jeszcze obiegających; zapewniają bowiem, że tam jest właściwa szajka fałszerzy, jakkolwiek monetę fałszywą przywożą z Anglii.

(B. Börsen Zeitung).

zie dziejowego rozwoju on się znajduje. U ludu stojącego w okresie siły i zdrowia i zbytek jest zdrowym, przeciwnie u upadającego ludu zbytek jest zazwyczaj nieobyczajnym. Pomiędzy atoli dwoma współczesnemi narodami może zachodzić stosunek taki, że co dla jednego jest karygodnem marnotrawstwem, dla drugiego jest zwyczajną potrzebą, stosownie do ekonomicznych sił każdego, tak samo np. jak codzienne używanie wina przy obiedzie, jest dla bogatego nieodzowną niemal potrzebą, dla biednego zaś ojca rodziny nagannym zbytkiem.

Owóż, dla ułatwienia sądu w téj mierze uważamy za stosowne scharakteryzować zbytek danego jakiego narodu odpowiednio do stopnia kultury jaki zajmuje, i w tym celu, opierając się na faktach historycznych i z praktycznego życia wziętych, rozważać będziemy zbytek: w narodzie młodzieńczym, niewykształconym, w narodzie znajdującym się w pełni sił swoich i wreszcie w narodzie chylącym się ku upadkowi.

W okresie pierwotnego rozkwitu narodu, przemysł i handel są jeszcze mało rozwinięte; nie może tam być mowa o elegancyi i komforcie ni w mieszkaniach i ubiorach, ni w innych potrzebach życiowych. We względzie sprzętów domowych i ubioru, zbytek redukuje się tu do pojedyńczych, rzadkich okazów, jak np. do kosztownych zbroi, drogocennych pucharów i t. p. Moda jest w tym okresie prawie nieruchomą. W mieszkaniach baczy się więcéj na olbrzymie rozmiary, niż na trwałość i wygodę. Pałace np. Alfreda Wielkiego w Anglii były tak rozległe, że dla uchronienia się od wiatru wiejącego po salach, trzeba było ściany pozatykać matami, a świece w latarniach palić. Za to rozwijanym bywa w tym okresie zbytek z produktami własnéj gleby, a to więcéj *ilością*, niż *jakością*: ponieważ zaś pojedyńczy człowiek nie jest w stanie spożywać więcéj niż jego żołądek w sobie mieścić może, utrzymuje przeto liczną służbę, która mu w sprzątaniu nadmiaru pomaga. Hrabia Warwik w XV wieku miał żywić dziennie 30,000 osób; w średnich wiekach widzimy posłów wiodących za sobą dwór z 500 osób złożony. Biedna nawet szlachta utrzymywała służbę z 20—30 osób. W kraju i w epoce, gdzie praca ludzka w ogóle jest tanią, a indywidualność jednostek lekceważoną, jak w despotycznych państwach Azyi, zbytek objawi się zawsze w ten sposób. Król dawnéj Persyi posiadał dwór z 15,000 osób; Kalif *Moktadir* 7,000 eunuchów, sułtan Bajazet (1403) 7000 sokolników, a na początku obecnego wieku jeszcze pasza Bagdadu odbywał łowy ze świtą 3000 osób.

Jakeśmy powiedzieli, zbytek tego okresu uwydatnia się w masie spożywanych produktów, ztąd niezliczone mnóstwo gości na ucztach godowych, chrzcinach i innych uroczystościach. Węgierski magnat za Zygmunta obchodził wesele swego syna przez cały rok; na weselu Eberharda z Wirtembergu (w r. 1474) było 14,000 gości; na weselu księcia Ulryka z Wirtembergu spożyto 136 wołów, 1800 cieląt, 2759 kwiczołów, 113 jeleni, 98 dzików, 162 sarn, 2292 zająców, 470 bażantów, 276 głuszczów, 2687 owiec, 300 tucznych wieprzy, 12877 kur, 3440 gęsi, 40,837 jaj, 117 cetnarów szmalcu, 39 beczek tłuszczu, 24,600 rozmaitych ryb, 4605 wiader wina, 6587 beczek piwa; korzeni i innych przypraw za 12,743 tal.

(Dalszy ciąg nastąpi).

LISTA SZYPRÓW.

Toruń d. 18 maja.

(W górę rzeki).

Z Gdańska do Warszawy: Boigt (Schilke i spółka) koaks i cement. Knebel (Lindenberg) cement.

Z Gdańska do Włocławka: Dropiewski (Gieldczyński) węgle kamienne. Wróblewski (Siewert) węgle kamienne.

(W dół rzeki).

Goldblum (Lorien) 93 ł. pszenicy, 10 ł. 28 sz. grochu. Relins (Askanas) 7 ł. 30 sz. owsa 20 ł. 30 sz. grochu. Kuley (tenże) 17 ł. 30 sz. pszenicy 12 ł. 30 sz. grochu. Albrecht (Fogel) 30 ł. żyta. Zunk (Fajans) 35 ł. pszenicy. Neubef (tenże) 32 ł. 41 sz. pszenicy. Papierowski (Glass) 30 ł. 30 sz. żyta. Retlier (Schönwitz) 21 ł. 43 sz. żyta. Guhl (Wolfsohn) 20 ł. 50 sz. żyta, Mittelbach (Wilczyński) 21 ł. 1 sz. pszenicy. Dąbrowski (tenże) 19 ł. 30 sz. pszenicy. Schwartzman (Herzberg i Askanas) 130 ł. pszenicy 11 ł. grochu. Bernstein (W. Herzberg) 118 ł. pszenicy. Tagorski (Levy) 69 ł. pszenicy. 144 ł. grochu. Homann (Behrend) 4000 cetn. kamieni. Karczewski (tenże) 400 cetn. kamieni. Kliks (tenże) 2400 cetn. kamieni. Kunkel (tenże) 3600 cetn. kamieni.

TELEGRAMY GAZETY HANDLOWEJ.

Berlin, 1 czerwca. „Gazeta Krzyżowa" dowodzi, że wybory francuzkie mogą tylko utwierdzić cesarza w polityce pokojowej; nie jest wątpliwem, że Francya życzy utrzymania pokoju.

Wormacya, (Vorms) 1 czerwca. Z powodu zgromadzenia protestantów zjechało tu 20,000 osób. Reprezentowane były Austrya i Francya. Przyjęto jednomyślnie oświadczenie, odrzucające wezwanie w liście papiezkim zawarte, a dotyczące powrotu na łono kościoła katolickiego.

Floreucya, 1 czerwca. Izba zamieniwszy się w komitet tajny, odrzuciła znaczną większością głosów konwencyę zawartą z towarzystwem dóbr rządowych oraz całą ustawę o finansach.

Kursa Giełdy Warszawskiéj.

Monety i Banknoty.	z dnia 1 żądan.	z dnia 1 płacono	z d. 31 płacono
Półimperiał..............Rs.	—	—	—
Napoleondor............. „	—	—	—
Dukat ważny.............. „	—	—	—
Rubel srebrny............ „	—	—	—
Talar pruski..... (—^{6}/₀) „	—	—	—
Gulden Austryacki.. (—%) „	—	—	—
Papiery publiczne.			
Listy zastawne 100 rs. 1-a ser.	88.	87.50	87. 9
Listy zastawne 100 rs. 2-a ser.	84.25	84.	83.92
4% Listy likwidacyjne...... „	73 13	72 75	72.75
Obligi Towarz. Kre. Z. za 100 Rs.	—	99.67	99.67
Obligi Skarbowe rs. 100.... „	—	-	—
„ cząstkowe złp. 500... „	—	—	—
Certyfi. ban. A. złp. 300... „	—	—	—
„ „ B. 200 op. kup. „	—	—	—
„ „ ditto bez proc. „	—	—	—
Akcye kol. żel. W. W. %.. „	68	—	—
3% oblig. W. W. 500 fr... „	—	—	—
Akcye kol. żel. W. B...... „	7033	69 33	69.
Akcye Żeg. Par. rsr. 100.. „	—	—	—
Bilety skarb. 100 rsr...... „	—	—	—
Cert. kom. likw. 100 rsr... „	—	—	—
5% bil. Pań. 100 rsr. op. kup. „	89.50	89	—
4% metal. za sier. (za 100 rs.) ... „	-	101	101
ditto za luty (za 100 rs.) %.. „	—	100.75	100.75
5-ta pożyczka (za 100 rs.) ... „	—	—	—
6-ta „ (za 100 rs.) ... „	—	—	—
Akcye wielkiéj kompanii	—	—	—
kolei żel. za 125 rs....... „	—	—	—
4 1/2% obl. dtto 2000 f. 500.. „	—	—	—
5% poży. rossyjskiéj z r. 1864 „	172.	—	—
„ „ „ 1866 „	169	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. „	99	98.50	—
5% Akc. kol. żel. W. Teres . „	—	102	9833
Obligi ditto ditto..... „	—	—	—
5% „ Fabr. Łodźkie..... „	95,50	—	94.50
Weksle.			
Berlin 100 t. 2 m. (126 2/3 126 1/2)	114.	113.70	114
ditto krótki (126 5/12 126 1/6) „	113.77	113.55	113.85
Gdańsk dit. dit. (126 5/12 1/6) „	113.77	113.55	—
Moskwa 100 rs. 1 emis..... „	—	--	—
Petersburg 100 rs. krótki... „	—	—	—
ditto 1 mies. .... „	99.50	99.17	—
Wiedeń 150 fl. 2 m. (105 104 2/3) „	9450	94.20	—
Hamburg 300 Bmk. ditto... „	—	—	—
Londyn 1 ft. st. 3 mies..... „	7.85	7.83	—
Paryż 300 fr. 2 mies. .... „	9360	93.37	93.30

Wartość kuponu: List. zast. 175 5/9. L. likw 200. Obl. sk. 66 2/3. Poż. prem. 1 e 190 1/3, 2 em. 106 8/9.

Kursa walut zagranicznych dziś słabsze, obroty w wekslach mniej niż średnie. Listy zast., listy likw. i listy zast. rus. płacono wyżej, bil. ban. Ces. i Metaliki po kur. dawniejszym.

Kursa telegraficzne.

(Ajencyi Rudolfa Okręt)

Berlin, dnia 31 maja.	z d. 31	z d. 29
Bilety Banku Rossyjskiego dto	78 1/2	78 1/2
Wexle na Warszawę z tet. kr. dto	78 5/8	78 3/8
dto „ Petersburg 3 tyg. za 100 rr.	86 3/4	86 1/4
dto „ „ 3 mies. dto	86 1/8	85 3/4
dto „ Londyn 3 mies. za 1 f. st.	—	6.24 7/8
dto „ Paryż 2 „ 300 fr.	—	81 1/2
dto „ Hamb. 2 „ za 300 bmk.	—	151 1/8
dto „ Wiedeń 2 „ za 150 złr.	81 7/8	82
Listy zastawne 4% . . . za 90 rs.	65 1/2	65 1/4
Listy likwidacyjne	56 3/4	56 3/4
Obligacye skarbowe 4% .. dto	67 1/4	67 1/8
Koleje Rosyjskie po 125 rs. za 93 rs.	89	88
Akcye Drogi Żél. Terespolskiéj...	—	—
Obligacye Drogi Żel. Terespolskiéj	78 1/2	79
Akcye Drogi. Żel. Warsz.-Wied...	60	60 1/2
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Bydg...	—	60 3/4
1-sza pożyczka premiowa z r. 1864	138 1/4	138 1/2
2-ga „ „ z r. 1866	136 1/2	136 1/4
5% Pożyczka Stieglitza	69 7/8	—
5% Listy Zastawne Ruskie. . .	79 1/4	—
Żyto na targu ... (za wispel z 2000 f. cel. czyli 2442 fut. ros. w jesien)	52 1/2	51 3/4
dto „ dostawę.	52 1/2	52 1/4
Dyskonto. 4%		
Wiedeń.		
Wexle na Londyn............	124.45	124.40
„ „ Hamburg............	91.30	91.20
„ Paryż...............	49.50	49.40
Pożyczka Narodowa...........	69.90	69.70
5-proc. Metaliki.............	61.85	61.70
Akcye Banku Kredytowego......	291.80	288.20
Dyskonto.......... 4%		
Paryż.		
Renta 3%.................	71.40	71.50
Renta włoska...............	57.30	57.90
Akcye Kredytu Ruchomego....	252.50	255.
Dyskonto .... 2 1/2 %		
Londyn.		
3% Papiery (Consols)	93 7/8	93 1/2
Dyskonto ... 4 1/2 %		

Targ zbożowy. Chęć kupna, podwyżka tygodniowa 1—2 sz.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą dnia 1 czerwca stóp 4 cali 7.

Dżdżysto.

Targi Warszawskie z dnia 1 czerwca.

	Czetwert rs.	Czetwert k.	korzec od rub.	korzec od kop	korzec do rs.	korzec do kop
Pszenica od 240 — 250 funt.	11	40	6	—	7	12 1/2
Żyto... od 230 — 240 „	8	28	5	—	5	17 1/2
Jęczmień 4 i 2-rzędowy	6	40	3	90	4	—
Owies	5	28	2	85	3	30
Gryka...............	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy............	—	—	—	—	—	—
Rzepak rapps zimowy	—	—	—	—	—	—
Siemie lniane	—	—	—	—	—	—
Groch polny..............	—	—	—	—	—	—
„ cukrowy...........	—	—	—	—	—	—
Kasza jagiana.............	—	—	—	—	—	—
jęczmienna.........	—	—	—	—	—	—
gryczanna gruba.....		—	—	—	—	—
drobna.....	—	—	—	—	—	—
Mąka par. pszenna 000 pud.	—	—	—	—	—	—
„ „ 00 „	—	—	—	—	—	—
„ „ I. „	—	—	—	—	—	—
„ „ II. „	—	—	—	—	—	—
„ żyt. pyt. N. 1 i 2 „	—	—	—	—	—	—
Jarzyny: Kartofle	2	16	1	5	1	35
Buraki............	—	—	—	—	—	—
Kapusta zwycz. pud.	—	—	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—	—	—
ditto solone.. pud.	—	—	—	—	—	—
Oléj rzepakowy .... pud	—	—	—	—	—	—
Oléj lniany .... pud	—	—	—	—	—	—
Śledzie szkockie .... beczka	—	—	—	—	—	—
„ angielskie... beczka	—	—	—	—	—	—
Siano.................. pud	—	—	—	30	—	35
Słoma.................. pud	—	—	—	22 1/2	—	25
Drzewo opał. twar. sąż. kub	—	—	—	—	—	—
„ „ miek. ditto	—	—	—	—	—	—

Dowozy:
Osią, koleją i Wisłą.
Pszen. 180, Żyta 800, Jęczm. 250, Owsas 400 kor.

Cena Okowity dnia 1 czerwca.

Wiadro od rs. 2 kop. 76 1/3 do rs. 2 kop. 81
Za garniec do rs. kop. 90 do rs. kop. 91 1/2

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godz. 10 rano, omnibus; – do Lublina o godz. 1 popoł., kareta; – do Łomży o godz. 2 popoł., kareta; — do Lublina o godz. 6 po poł., omnibus; — do Sochaczewa o godz. 6 po poł., omnibus; – do Radomia o godz. 6 minut 30 po poł., kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Środę. Do Piaseczna o godz. 12 w południe, wózkowa. — do Miechowa godz. 6 po poł., wozowa.

Warszawa dnia 20 maja (1 czerwca) 1869 r.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.—W Drukarni Gazety Polskiéj.—Redaktor **Rudolf Okręt.**